

Marta Wójcik

Powitanie uczestników konferencji

Studia Prymasowskie 6, 85-87

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARTA WÓJCIK

Instytut Prymasowski Stefana Kardynała Wyszyńskiego

POWITANIE UCZESTNIKÓW KONFERENCJI

Serdecznie pozdrawiam Organizatorów i Uczestników konferencji *Prymas Tysiąclecia – w drodze do świętości*. Cieszę się, że 55. rocznicę powrotu kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania postanowili Państwo upamiętnić spotkaniem, dzięki któremu lepiej zrozumiemy główne idee nauczania Księdza Prymasa.

To okazja do odświeżenia pamięci o nim; pamięci tych, którzy byli z kardynałem Wyszyńskim jako kapłani, współpracownicy, wierni świeccy, ale też budowania pamięci tych, którzy przyszli na świat po 1981 roku.

Dziedzictwo to zbiór śladów. Jeśli je zatrzymamy, nie odnajdziemy drogi do naszej przeszłości, nie zgłębimy siebie ani dziś, ani jutro. Troska o spuściznę po kardynale Stefanie Wyszyńskim pomaga nam w dojrzeniu wagi myśli wybitnych Polaków w kształtowaniu naszej tożsamości. Dobrze rozumie to zadanie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, dla którego pielęgnacja pamięci o osobie Księdza Prymasa stanowi szczególnie rodzaj aktywności. Pracownicy i studenci są jego spadkobiercami. Spadkobiercami nauki Prymasa Tysiąclecia. Można rzec, że praca i nauka w murach tej uczelni to rodzaj misji, której przyświeca osoba i działalność Prymasa Tysiąclecia.

Świętość kardynała Stefana Wyszyńskiego trzeba rozpatrywać w kontekście trudnego czasu kierowania Kościołem w zniewolonej przez komunistów Polsce, w momencie gwałtownie nasilającej się walki z religią.

Dzisiejsza konferencja doskonale łączy te dwa problemy – z jednej strony rocznica powrotu z internowania, z drugiej – droga do świętości postrzegana jako okres zmagania z przeciwnościami, z uciskiem i krzywdą.

Czym jest świętość? To przede wszystkim postawa wierności Bogu, która wiąże się z otwarciem na drugiego człowieka, z oddaniem, bezinteresowną pomocą, ale też z unikaniem lub naprawianiem błędów. Dojrzewanie do świętości przypomina podążanie drogą, na końcu której znajduje się nieskazitelne dobro i prawda. Każdy z nas może zostać świętym, ze swoim doświadczeniem, charakterem, możliwościami, talentami, brakami i wadami. Osoba, która dostąpiła bycia świętym, swoim zachowaniem sprawiła, że stała się natchnieniem dla wielu

ludzi. Jak Jan Paweł II, Matka Teresa z Kalkuty czy bohater naszej konferencji – kardynał Stefan Wyszyński.

Internowanie było w życiu Prymasa bolesnym doświadczeniem. Władza komunistyczna chciała złamać człowieka i podeptać wartości chrześcijańskie. Kardynał Wyszyński został aresztowany za opór wobec usuwania religii ze szkół, aresztowań duchownych, za to, że ponad zło przedkładał wolność i prawa człowieka. Był osobą niewygodną, albowiem nie schylał głowy przed komunistycznymi władzami, emanował niezależnością i pokojem.

Okres uwięzienia wykorzystał Ksiądz Prymas na pogłębioną refleksję o Ojczyźnie. W ten sposób udowodnił, że nawet człowieka pozbawionego wolności nie można wewnątrz złamać. W Komańczy napisał m.in. tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, których fragment brzmi: „Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku”. Jakże aktualne są dziś te słowa, które w tamtych czasach wskazywały kierunek Polakom zniewolonym przez system stalinowski.

W latach 60. ubiegłego wieku kardynał Wyszyński przypomniał, że to Chrztost Polski był podstawowym wydarzeniem konstytuującym Naród i państwo. Władza komunistyczna, która dążyła do wyrugowania ze świadomości Polaków znaczenia chrześcijaństwa dla rozwoju państwowości, nie chciała zgodzić się z tą tezą.

Trudno też dziś mówić o ruchu „Solidarności”, nie wspominając o roli, jaką w budowaniu nowych struktur społecznych odegrała nauka kardynała Wyszyńskiego. Duchowe i intelektualne wsparcie było wówczas polskiemu społeczeństwu bardzo potrzebne. A pogrzeb Księdza Prymasa stał się religijną i patriotyczną manifestacją, symbolem przywiązania Polaków do takich wartości, jak prawda, wolność i sprawiedliwość.

Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie przypominał, abyśmy wracali do myśli kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Oby Kościół i Naród został mocny dziedzictwem Kardynała Wyszyńskiego. Oby to dziedzictwo trwało w nas” – powtarzał polski Papież. Spuścizna Prymasa Tysiąclecia, jak nazwał go Jan Paweł II, jest skarbem narodowym.

Każde społeczeństwo wyznacza sobie cele do realizacji. Obywatele kreują otoczenie, wymieniają się doświadczeniem, myślami. W życiu kierują się zasadami, które przekazali im ich rodzice, nauczyciele. Prymas Wyszyński był nauczycielem kilku pokoleń Polaków. W trudnych czasach nie tylko mówił, jak żyć godnie, ale swoją postawą zaświadczał o wielkiej wadze głoszonych przez siebie prawd. Działalność Księdza Prymasa była – by użyć jego słów – jednym ze sprawdzalnych owoców wiary.

Myśl Prymasa Tysiąclecia żyje wśród nas. Przypominamy jego opinie, sądy i sugestie. Dzięki spotkaniom, konferencjom, dyskusjom nauczanie kardynała Stefana Wyszyńskiego będzie emanować na kolejne pokolenia. W dzisiejszym świecie, gdy tak często trudno wybrać właściwą drogę, a heroizm i wyrzeczenie spotykają się z niezrozumieniem i ironią, przesłanie kardynała Wyszyńskiego jest wciąż potrzebne. Jakże uniwersalne są słowa wygłoszone w sierpniu 1979 roku na Jasnej Górze: „Powszechnie mówi się, że czas to pieniądz! A ja wam powiem – czas to miłość”. Takie zdania umacniają nas w przekonaniu, że postąpiliśmy słusznie, pomagając potrzebującemu, wyciągając rękę do uciśnionego.

Kardynał Wyszyński nauczał, że warto na moment zwolnić kroku, zatrzymać się, popatrzeć dookoła. Wówczas uda się dojrzeć bliźniego. Można podejść, porozmawiać, poczuć bliskość drugiej osoby.

Ksiądz Prymas napominał: „Wnieście do waszych miast, miasteczek, wsi i osiedli twarz uśmiechniętą, życzliwą, usta otwarte ku dobrym słowom. Rozpogódźcie wasze oblicza, wyprostujcie wasze dłonie, powściągnijcie wszystkie odruchy zdenerwowania i zniecierpliwienia. (...) Nikomu nie wolno się w Polsce złościć. Szkoda na to czasu i energii”. Takie słowa padły z ust kardynała Stefana Wyszyńskiego trzydzieści dwa lata temu. I choć zmieniła się sytuacja polityczna, chociaż żyjemy w wolnym i demokratycznym kraju, to wciąż potrzebujemy pokoju, dobrych relacji między ludźmi – potrzebujemy mądrych rad Księdza Prymasa. Zwłaszcza ludzie młodzi, narażeni na różnego rodzaju niebezpieczeństwa, na ułudę i fałszywe wartości współczesnego świata, mogą w słowach kardynała Wyszyńskiego odnaleźć wskazówki dla siebie oraz swoich bliskich.

Raz jeszcze przesyłam moje serdeczne pozdrowienia. Życzę Państwu udanych obrad i owocnej wymiany zdań.